

Kiedy przyjdą podpalić dom, Kaczyński i Duda z zapalkami

8 marca 2015

Kiedy przyjdą podpalić dom, ten w którym mieszkasz, Polskę...
Oglądając ostatnie wydarzenia w Polsce przypomina mi się ciągle ten wiersz. Dlaczego?

Patrząc na życiorys Jarosława Kaczyńskiego nie trudno dostrzec, że jest to człowiek stworzony do niszczenia. Większość spraw, które na jego drodze stanęły kończą się kompletnym zniszczeniem. Przykłady można by mnożyć. Dla tych co nie pamiętają tamtych czasów, razem z „Gazetą Wyborczą” jako niezależne czasopismo startował „Tygodnik Solidarność”. W pewnym okresie jego redaktorem naczelnym Lech Wałęsa, przy sprzeciwie redakcji, uczynił Jarosława Kaczyńskiego. Czy dziś ktoś pamięta o tym tygodniku, zna go jak „Gazetę Wyborczą”, a przecież jest nadal wydawany. Fiaskiem zakończyła się kolejna inicjatywa Kaczyńskiego, Budowa lotniska Cargo w Modlinie, na terenach lotniska wojskowego.

By zobaczyć dalsze dzieło zniszczenia tego człowieka wystarczy popatrzeć na dzisiejszą prawicę. To za sprawą decyzji Kaczyńskiego zniknęła konkurencyjna dla PSL, partia chłopska „Samoobrona”. Również dziełem Kaczyńskiego jest zniszczenie LPR, konkurenta do serca Tadeusza Rydzyka, zarządzającego oddziałem międzynarodowego koncernu multimedialnego „zakon redemptorystów”[1] w Polsce.

Decyzja Jarosława Kaczyńskiego, sprzedaży władzy za dotacje do partii doprowadziła do tego, że nie tylko utracił możliwość tworzenia jakiegokolwiek koalicji, czy któryś z przywódców partii będzie takim idiotą, by pójść drogą LPR, Samoobrony? Ale utracił również władzę na osiem lat. Jego droga polityczna to też spektakularne klęski gospodarcze jakimi można nazwać upadek zakładów Ursus, czy do spółki z PO upadek stoczni.

Przyczynę tego faktu można doszukiwać się w samym charakterze Jarosława Kaczyńskiego. Nie potrafi dzielić się władzą. Jego model polityki to Jarosław Kaczyński prezydentem, Jarosław Kaczyński premierem i Jarosław Kaczyński wszystkimi ministrami w Polsce na raz. Pamiętamy rządy PiS, „jak mój brat będzie prezydentem to ja nie będę premierem – obiecywał” I rzeczywiście premierem został Marcinkiewicz, skromny nauczyciel, wydawało się, że będzie ślepym wykonawcą woli Jarosława, ale ten, gdy tylko obrósł w piórka, zapragnął jednak realizować swoje koncepcje. Przeczolągano go przykładnie i wysłano na zsyłkę do banku w Wielkiej Brytanii. Prawda wyszła na jaw, rządzić miał Lech Kaczyński, ślepy wykonawca woli Jarosława od dzieciństwa, bez konsultacji telefonicznej z bratem żadnej decyzji nie podejmował prezydentem i Jarosław Kaczyński jako premier. Dwóch bliźniaków jednojajowych na dwóch czołowych stanowiskach w Polsce, a w zasadzie tylko jeden z nich, Jarosław.

Jaka jest przyczyna tych porażek wyborczych PiS? Czyżby głoszone przez PiS fałszerstwa wyborcze? Zwróćmy uwagę na paradoks, PiS partia, której członkowie mają znacznie wyższe wykształcenie niż członkowie PO a trafia do elektoratu o znanie niższym wykształceniu niż elektorat PO. Gdzie tkwi tajemnica tego paradoksu? Myślę, że w traktowaniu wyborcy. Przebrane Kaczyńskiego trzeba było uzasadnić, a uzasadniono to tym, że wyborcy PO są ślepyimi słuchaczami TVN i innych podobnych mediów. Interpretację tę stworzono przez analogię, do wyborców PiS, będących ślepyimi słuchaczami mediów międzynarodowego koncernu multimedialnego redemptoryści, gdzie Tadeusz Rydzyk, genialny specjalista od manipulowania tłumem, wodzi swych wpatrzonych w niego wiernych radiosłuchaczy jak na smyczy.

Dlatego właśnie PiS przygotowuje swoje kapanie z myślą o idiotach. „Kiełbasa wyborcza” płynie z ust polityków PiS, ich zaprzeczenia prawdzie aż rażą w oczy. Sprzeczki o to, czy oziębicić a może ocieplić wizerunek Kaczyńskiego, czy ma

wygłosić list „do przyjaciół Rosjan”. A może wykrzyczeć z trybuny o „zdradzonym o świcie”?

Ostatnio „sondaże” w komentarzach, kto za PiS łapka w górę, kto przeciw łapka w dół. A te sondaże, które potrafi zmanipulować uczeń gimnazjum dla PR PiS mają być dowodem na to, że fałszowano wybory. Polacy, to najsprytniejsze w świecie łaziki, jak Marek Kondrad powiedział w CK Dezerterach, ich się gremialnie takim czymś nie da zmanipulować, Jesteśmy na to genetycznie odporni, niejeden zaborca na te metody nas brał. Jeśli Kaczyński i PiS traktują nas za idiotów, to my ich również traktujemy za idiotów i PiS, i Kaczyńskiego. I tu tkwi źródło wszelkich porażek wyborczych PIS.

Wręcz książkowy przykład takiego traktowania wyborców widzimy dziś. Kaczyński, Duda, Błaszczak latają po mediach krzycząc, to nie my podpalamy Polskę, to Polskę podpala rząd. Drogi PiS-ie litości, nie wszyscy Polacy są noszącymi kapciuszki za prezesem, nie wszyscy spijają słodycz jego płomiennych przemówień. Myślmy realnie, Duda na plecach górników chce dorwać się do polityki, spełni oczekiwania Kaczyńskiego, dostąpi zaszczytu „noszenia kapciuszków”.

Powiedzmy sobie prawdę, po 8 latach przegranych wszystkich wyborów Jarosław uznał, że w wyborach w rozmowie na argumenty on nie wygra, nie raz dostawał tęgie cięgi spotkaniach telewizyjnych między przywódcami partii. Dlatego postawił na rozwiązanie siłowe, „ja muszę do koryta, bo to ostatnia moja szansa, a po mnie nawet zgłiszcza, czyż to dla mnie nowina, popatrz co zrobiłem z prawicą w Polsce”... Stąd postawił na Dudę, a ten będzie podpalał strajki kolejnych silnych środowisk związkowych. Nauczyciele, rolnicy, kolejarze... stoją w kolejce.

Dziś z Kaczyński z Dudą wspinają się po karkach „górnich leminów”. Bo jak nazwać ludzi, dla których przy groźbie upadku ich zakładów pracy, utraty ich miejsc pracy za jedną z ważniejszych spraw uważają wypłatę barbórki i 14 pensji? Bo im

się należy, jak psu kiełbasa. Nie, drogie „górnice lemingi”, tak nie ma, zarobimy to dostaniemy, nie zarobiliśmy to Polacy nie dopłacą. Nie jesteście inwalidami, ułomnymi społecznie. Barbórka i czternasta pensja to nagrody z zysku, nie było zysku to się nie należą, koniec, kropka. Bądźcie chłopami, nie płaczącymi babami, którym rząd (Polacy) nie dał.

Czy ktoś wierzy, że te pieniądze coś poprawią? Podreperują budżet górnika na chwilę, a później? Później tak dalej brnąć się nie da. Za kilka miesięcy drogi górnika pomarzysz o pracy bez barbórki, bez czternastki, byle tylko była. I wtedy zrozumiesz kim był dla was Duda, kim był Kaczyński i sam przed lustrem, w chwili szczerości, o ile będzie ciebie na to stać powiesz sobie „o ja górniczy leming”.

Dziś by zamydlić oczy, górnicy wyliczają ile to pieniędzy wpłacają do kasy państwa. A ja się pytam czym bogactwem jest węgiel, górników, czy wszystkich Polaków? Czy z wydobycia naszych polskich surowców mineralnych tylko górnicy powinni korzystać? Czy jest w Polsce zakład, który nie powinien płacić podatków? Czy zakład wydobywający nasze wspólne surowce nie powinien za to dołożyć się do wspólnej kasy? Może na rencistów, a może na inną wspólną sprawę?

Co proponują górnicy? Zablokować import tańszego węgla? Czyli co? Zwykły Kowalski ma kupować droższy węgiel, by związkowcom żyło się tak jak żyli dawniej, jak pączkom w maśle, bez ograniczeń, bez wyrzeczeń, bez odpowiedzialności, bo przecież tam gdzie dobrze, to jesteśmy my, my związkowcy, ale gdy źle, to winny zarząd? Ostatecznie możemy zrobić zadymę, prawda? A zapytali Kowalskiego z Wielkopolski, z Mazur, z Mazowsza, czy na pewno tego chce?

Czymże były ostatnie rozróby pod siedzibą Jastrzębskiej spółki węglowej, protestem górników? Protestem, w którym zatroskani górnicy rzucali w dziennikarzy kulami śniegowymi ze śrubami w środku? To protest górników, od którego odcięły się związki zawodowe i ich negocjatorzy? Panie Duda, panie Kaczyński, czy

wy choć trochę myślicie, wierzycie, że Polacy w to uwierzą? To wy jesteście tą bandą idiotów, nie my.

To odgórnie sterowana rozróbka polityczna. Czyli podpalanie Polski, byle do żłobu. A o co walczą „górnictwo lemingi”? Oczywiście pierwszym postulatem jest zmiana osób na górnych stanowiskach, bo przecież to zawsze prezesi, szefowie są winni, czyż nie? Oczywiście, do tego są związki zawodowe powołane, by negocjować z zarządem, by walczyć o sprawy pracownicze. Ale pytanie, czy związków zawodowych, w kopalniach wcześniej nie było? Nie widzieli złych posunięć? Nie, my związki, na Duda jesteśmy nie winni jak właśnie powite dziecko. A jak nawet byliśmy to nic nie widzieliśmy, nic nie mogliśmy, teraz możemy, ale wtedy nie. Dlaczego? Może byliśmy zaślepieni mamoną, a teraz źródółko zaczyna wysychać? Zapytajmy się ile otrzymuje pan P. Duda za robienie zadymy, to z ramienia Solidarnej Polski, to z ramienia PiS, a przecież nie jest członkiem partii, jest podobnież związkowcem, walczącym do upadłości o sprawy pracowników.

Oni nie widzieli co się dzieje? Teraz źródółko wysycha, zakład może paść, więc podnoszą głowy, sięgnijmy po pieniądze wszystkich Polaków, podatników. Zrobimy zadymę, rok wyborów, rząd będzie miękki, też chcą swoje stanowiska utrzymać, więc my jeszcze jakiś czas zachowamy status quo. Pograżymy inne kopalnie, to nic, będziemy mieli ciepłe posadki.

Tak pomyślmy, czy ktoś wierzy, że ten zastrzyk naszych pieniędzy, który mamy wstrzyknąć w górnictwo a dziś nikt nawet nie wie ile to będzie, cokolwiek zmieni? Że za rok, dwa dziś źle zarządzane kopalnie, podtrzymane tym zastrzykiem, dające związkowcom spokojne i dostatnie życie, odbiją się od dna? Jest gdzieś taki optymista? Nie mówię o „utrzymankach” czyli związkowcach. Mówię o tych, co mają na nich łożyć, czyli zgodnie z życzeniami „utrzymanek”, nas wszystkich, nas Polakach. Dlaczego upadająca kopalnia przejęta w ręce prywatne, po kilku latach uzyskała rentowność? Czy może właśnie dlatego, że nie ma już w niej rządzących, ale nie

ponoszących żadnej odpowiedzialności związkowców? Panie Duda, odpowiesz?

Dlatego ciągle mi do głowy przychodzi wiersz, którego jako dziecko w szkole się uczyłem na pamięć, wiersz patriotyczny, pisany w przeddzień II wojny światowej, prawda, przez komunistę, ale czy komunista czasem prawdy powiedzieć nie może? „Kiedy przyjdą podpalić dom, ten w którym mieszkasz Polskę...”, trzeba im dać po łapach, powiedzieć w oczy, jak Zagłoba Radziwiłłowi, kłamcy, kłamcy, po trzykroć kłamcy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: Neon24.pl

PRZYPIS

[1] Zakon redemptorystów prowadzi różne formy działalności multimedialnej w prawie 100 krajach na świecie.